

SANKTUARIUM NARODZENIA NAJSW. MARII PANNY

Pismo św. zbyt mało podało wiadomości o Najświętszej Matce Zbawiciela, by mogło zaspokoić pobożną ciekawość chrześcijan już pierwszych stuleci. To wszystko, co pozostało w cieniu, czego pisarze natchnieni nie zapisali na kartach ksiąg świętych, dotworzy z czasem pobożność lub wyrachowanie może niekiedy w oparciu o szczegóły przechowane w tradycji, częściej jednak jeszcze jako zwykłe dzieło wyobraźni. I takim właśnie była powstała w pierwszej połowie II wieku historia Marii od chwili poczęcia aż po podróż betlejemską. Autor, szczerzy wielbiciel Bogarodzicielki, stanął tu do walki z oszczerczymi podaniami, ubliżającymi Jej czci, a propagowanymi tak przez żydów jak i pogan. Podał sporo wiadomości, imiona rodziców: Joachim i Anna; niezwykle okoliczności poczęcia, urodzin, oddania do świątyni, zawarcie zaręczyn ze św. Józefem. Opowiadanie to połączone później (w w. IV) z apokryficzną historią Józefa i z legendą o Zachariaszu (w. V lub VI) stało się szeroko znane pod nazwą Protoewangelii Jakuba brata Pańskiego.

O poczęciu i narodzeniu Marii mówią pierwsze rozdziały tego apokryfu. Mimo usilnych wieloletnich modlitw Joachim i Anna nie mogą doczekać się potomstwa. Fakt ten jest dla nich przyczyną ciągłych zmartwień i upokorzeń. I gdy pewnego razu podeszłego już wiekiem Joachima kapłan odtrącił z tego powodu od ołtarza razem z jego ofiarą, rozżalony starzec opuszcza dom i małżonkę; na pustkowiu kryje swój wstyd i w modlitwie szuka pociechy. To samo czyni i Anna. Wreszcie głos ich dociera do Boga. Zjawia się anioł i oznajmia im, że gorące modły ich spełnią się wkrótce. Joachim wraca do domu, a niezadługo Anna rodzi córkę, której nadano imię Maria. To szczęśliwe miejsce urodzin już Anna zamienia na miejsce modlitwy...

Ile w tym pobożnym opowiadaniu fantazji a ile materiału zaczerpniętego z wcześniejszych podań, trudno dokładnie określić. Już sam fakt jednak, że opowiadanie to znalazło życzliwe przyjęcie wśród współczesnych i późniejszych czcicieli Matki Bożej świadczy, że nie stało ono w sprzeczności z przyjętą już tradycją. Zwłaszcza w kościele greckim Protoewangelia stała się natchnieniem dla liturgii i kaznodziejstwa, poezji i malarstwa. Zachód mniej był skłonny przypisywać większej wagi tego rodzaju podaniom, chociaż liturgia łacińska również skorzystała z niego i wprowadziła święta Joachima i Anny, oddania do świątyni oparte na Protoewangelii.

Uzupełnieniem Protoewangelii stał się inny apokryf „*O narodzeniu Marii*” z końca V wieku, rozpowszechniony pod imieniem św. Mateusza. Między innymi zaznacza on wyraźnie, że Joachim był mieszkańcem Jerozolimy, a spotkanie jego z Anną po powrocie z pustyni miało miejsce przy Bramie Złotej.¹

Nie zawsze poważne szczegóły tego opowiadania spowodowały, że bardziej krytyczny Kościół łaciński w wieku VI lub VII opracował nowe, poprawione wydanie „*O narodzeniu Marii*”, zmieniając jednak miejsce narodzenia: zamiast Jerozolimy spotykamy Nazaret: „Święta i chwalebna zawsze dziewica Maria pochodząca z królewskiego rodu Dawidowego, narodziła się w Nazaret, a wychowana została w świątyni Pańskiej w Jerozolimie; ojciec jej nazywał się Joachim, a matka Anna. Rodzina ojca pochodziła z Galilei z miasta Nazaret, matki zaś z Betlejem”.² Umieszczenie narodzenia Matki Bożej w Nazarecie przez wymieniony apokryf nie było tylko przekonaniem niektórych łacinników. I pisarze wschodni, jak Hipolit z Teb (VII w.) w swojej „*Kronice świata*”³ i Epifaniusz Mnich (w. VIII—IX) w „*Życiu św. Bożej Rodzicielki*”⁴ tam

¹ A m a n n, *Le Protoevangile de Jacques et ses remaniements latins*, Paryż 1910, str. 282, 292.

² A m a n n, dz. c., str. 342.

³ D i e k a m p F., *Hippolytus von Theben*, Muenster 1898.

⁴ P. G. 120, 189.

umieszczali ten fakt, opierając się nie na tradycji lokalnej, lecz wnioskując z Ewangelii św. Łukasza 1, 25—27. Podobnie św. Jan Chryzostom w homilii na Boże Narodzenie i św. Cyryl Aleksandryjski na podstawie Łk 2, 1—5 uważali Najśw. Marię Pannę za obywatelkę Betlejem, jako tam urodzoną. Nazaretańska jednak opinia w średniowieczu była ogólnie uznawana na Zachodzie zwłaszcza dzięki popularnej *"Legendzie złotej"* Piotra z Voragine zawierającej apokryf *„O narodzeniu Marii”* Ustalenie miejsca narodzenia Matki Najśw. w Nazarecie zaczęło się dopiero w okresie Krzyżowców. Pielgrzymi z tego czasu wspominają o nim przy opisie bazyliki nazaretańskiej.⁵

Lokalna opinia palestyńska w w. XI oparta na tradycji kilku stuleci była pod tym względem odmienna. To też zdecydowało, że Franciszkanie, mimo swe zachodnie pochodzenie, wzięwszy pod opiekę sanktuarium nazaretańskie, nie podtrzymywali nigdy zachodniej nazaretańskiej tezy, wskazując zawsze na Jerozolimę jako miejsce narodzenia Matki Bożej.

Protoewangelia Jakuba umieściła dom Joachima niedaleko świątyni jerozolimskiej w pobliżu jakiejś sadzawki. To samo potwierdza Ewangelia Pseudo—Mateusza. Możliwe, że w II w. chrześcijanie jerozolimscy znali jakieś pamiątki związane z Matką Najśw. i jej domem rodzinnym w pobliżu sadzawki Owczej (Betsaida, Probatica), co stało się dla autora apokryfu impulsem do osnucia całej legendy.

Edykt mediolański i przyznana wolność religijna umożliwiła stosowne uczczenie między innymi również miejsca, na którym Pan Jezus cudownie uleczył paralityka (Jan 5, 1 nn.). Badania archeologiczne przeprowadzone na tym miejscu odkryły tu jednak ślady małej kapliczki pochodzącej z wieku III—IV wzniesionej nad grotą narodzenia N. M. P.⁶

⁵ Teodoryk Niemiec u Toblera, *Descriptio Terrae S.*, 105; „Ad meridiem locus cruciolam solo tenus habens impressam, deasper arcuatus consistit, in quo beata Dei Genitrix de matris suae nascens utero prodiit”

⁶ H. Vincent et F. M. Abel, *Jerusalem Nouvelle*, II, Paryż 1926, str. 734.

Po soborze Efeskim powstaje w Palestynie szereg sanktuariów maryjnych. Prawdopodobnie za czasów cesarzowej Eudoksji (438—460) wzniesiono kościół Bogarodzicielki przy Sadowce Owczej, gdzie wcześniej nieco powstał kościół pod wezwaniem Paralityka.⁷ Do końca XIX w. istniała wątpliwość, czy były to dwa odrębne sanktuaria, czy jedno pod dwoma tytułami. Wzmianki pielgrzymów w VI w. jak Teodozjusza⁸ i Anonima z Placencji⁹ nie dawały pewnej odpowiedzi na to pytanie. Dopiero badania archeologiczne z końca XIX w. wykazały, że istniała tu również świątynia jednonawowa z kopułą architektonicznie zharmonizowana z kościołem Paralityka.¹⁰

Dzieje tego sanktuarium nie są dokładnie znane. Prawdopodobnie najazd perski z r. 614 i arabski z r. 635 nie wyrządziły mu większej szkody, bo ceremoniał kościoła jerozolimskiego z w. VII zaznacza stacje liturgiczne w dniach 25 marca i 8 września, a św. Jan Damasceński († 749) wygłasza tu w dniu 8 września homilię posługując się motywem sadowki uzdrawiającej z zastosowaniem symbolicznym do Marii.¹¹ Również kalendarz jerozolimski z w. IX¹² zaznacza tu pielgrzymki w pewne uroczystości maryjne, a sprawozdanie komisji wysłanej przez Karola Wielkiego dla zbadania stanu sanktuariów chrześcijańskich wspomina o kapłanach tu się znajdujących.¹³

⁷ Wspomina bp Juwenalis; por. D. Baldi, *Enchiridion locorum sanctorum*, Jerusalem 1935, n. 686.

⁸ ELS n. 687: „*luxta piscinam probaticam ibi est ecclesia dominae Mariae*”

⁹ ELS n. 689: „...*venimus ad piscina notatoria quae habet quinque porticus, ex quibus una habet basilicam sanctae Mariae*”

¹⁰ H. Vincent et F. M. Abel, *Jerusalem Nouvelle*, IX, str. 73.

¹¹ ELS n. 692.

¹² H. Goussen, *Die Festordnung und Heiligerkalender des Alterchristlichen Jerusalem, w Liturgia und Kunst* 4 (1923).

¹³ ELS n. 694 — *Commemoratorium de casis Dei. „In Sancta Maria ubi nata fuit in probatica V presb., inclusae Deo sacratae XXV”*

Okolo w. X lub XI zmienia się tytuł sanktuarium. Wpłynęło na to zapewne umieszczenie nagrobków Joachima i Anny w krypcie kościoła. Daniel Rusin w wspomnieniach pielgrzymki z r. 1106 nazywa kościół „domem św. Joachima i Anny”, a grotę znajdująca się w skale pod ołtarzem jest dla niego miejscem narodzenia N. Marii P. i grobem Joachima i Anny.¹⁴ Inny pielgrzym z tego czasu mówi poprostu o „kościelie św. Anny”.¹⁵ Specjalna życzliwość władców jerozolimskich okresu Krzyżowców przyczyniła się do rozbudowy istniejącego przy tym kościele już od w. VIII małego klasztoru sióstr greckich, a nawet przebudowy kościoła w stylu romańskim. Malowidła wnętrza przedstawiały sceny z narodzin Matki Bożej według Protoewangelii. Niestety, tak odnowione sanktuarium nie długo pozostawało w rękach chrześcijańskich. W r. 1187 Jerozolimę zdobywa Saladyń; kościół św. Anny zamieniono na szkołę dla prawników, a klasztor na schronisko dla ubogich. Chrześcijanom zakazano tu nawet wstępu.

Po dość długim okresie całkowitej banicji łacinnicy mogą pojawić się w Jerozolimie dopiero w latach trzydziestych wieku XIV. Franciszkanie obejmują w r. 1335 Wieczernik, potem niektóre inne sanktuaria. Kościół narodzenia Matki Najśw. jest jednak stale niedostępny. Pobożne procesje odwiedzające w tym czasie różne sanktuaria odprawiane pod przewodnictwem Franciszkanów musiały zadowolić się odmówieniem modlitw odpustowych przed bramą kościoła.¹⁶

Odpustową była następująca modlitwa:

Ant. Nativitas tua hic, Dei Genitrix Virgo, gaudium annuntiavit in universo mundo, ex te enim ortus est Sol Justitiae Christus Deus noster, et solvens maledictionem dedit benedictionem et confundens mortem donavit nobis vitam sempiternam.

¹⁴ ELS n. 698.

¹⁵ ELS n. 702.

¹⁶ Marian z Sieny, *Viaggio in Terra Santa*, Florencja 1882, str.

V. Nativitas fuit hic Sanctae Mariae Virginis.
 R. Cuius vita inclita cunctas illustrat ecclesias.
 Oremus.

Famulis tuis, quaesumus Domine, coelestis gratiae munus impertire, ut quibus B. Mariae. V. hic partus exstitit salutis exordium, Nativitas eius votiva solemnitas pacis tribuat incrementum. Per Dominum.

Gorliwość jednak pielgrzymów nie rezygnowała z odwiedzenia tego sanktuarium. Ponieważ muzułmanie bronili jawnego wstępu, próbowano niejednokrotnie dostać się tam skrycie. Pielgrzymi z XV w. niejednokrotnie wspominają, że udało się im to, ale z wielkim najczęściej nakładem trudów i pieniędzy.

Szczegółowy opis takiego przedsięwzięcia zamieścił Feliks Faber w swym „*Evagatorium Terrae Sanctae*”.¹⁷

„W czasie procesji świętej (sacer circuitus) nie mogliśmy wejść do wnętrza kościoła św. Anny, staliśmy więc przed drzwiami kościoła i tu odmówiliśmy zwykłe modlitwy i zyskaliśmy odpust...” Autor i jego towarzysze nie poprzestali jednak tylko na tym. „Prosiliśmy więc Drogomana, aby nas wprowadził w jakiś sposób na miejsce narodzenia N. Marii Panny, w którym jeszcze nie byliśmy. Ten taką dał odpowiedź: Panowie pielgrzymi, zażądaliście rzeczy trudnej; do komnaty narodzenia Marii Dziewicy możecie dostać się tylko przez meczet pozostający w czci u Saracenów, do którego nie wolno was wpuszczać; nie odważyłbym się w żaden sposób wprowadzić was tam na oczach Saracenów, przeto należy czekać na porę wieczorną, a wtedy pošlę wam swego syna Abre, a on poprowadzi was ciemnymi ulicami aż na miejsce, a ja załatwię, by was wprowadzono... Z nastaniem wieczoru czekaliśmy aż do zachodu słońca, przypuszczając już, że człowiek ten zakpił z nas. Ale oto przyszedł do nas na górę Syjon Abre jego dziewiętnastoletni syn ze służącym i poprowadził

¹⁷ Stuttgart 1843, I, 91—92.

nas ciemnymi ulicami Jerozolimy aż do bramy Efraim, inaczej zwanej bramą św. Szczepana i doszliśmy do kościoła Mameria. Otwarto drzwi i weszliśmy do meczetu... W bocznej ścianie kościoła znajduje się nad ziemią okno... i właśnie przez to okno tylko można wejść na miejsce narodzenia N. M. P., gdyż wejście do krypty znajdujące się dawniej w kościele niewierni zamurowali, nie dbając w ogóle o to miejsce. Jeden więc z pielgrzymów wysunąwszy naprzód nogi przez okno spuścił się do krypty znajdującej się niżej i dla innych stał się drabiną. Wyciągnął bowiem ręce wzdłuż ściany, a ten kto chciał zejść, stawał najpierw na jego ręce, następnie drugą nogę stawiał na jego głowie lub ramionach, a dopiero z ramion zeskakiwał na ziemię. W ten sposób przy pomocy tego pątnika, rycerza znakomitego rodu, zeszliśmy na miejsce, zapaliliśmy świece, bo było ciemno i zaczęliśmy zwiedzanie. Przystaliśmy do jednej grotty, gdzie według podania najpierw pochowano Joachima i Annę, rodziców Najśw. Marii Panny. Następnie udaliśmy się do innej podziemnej kaplicy, obszerniejszej, która kiedyś była pięknie malowana, a gdzie miała się narodzić Najśw. Maria Panna. Tu odśpiewaliśmy miłymi głosami pieśni o narodzeniu Najśw. Dziewicy zamieszczone w rytuale procesji Ziemi św., zyskaliśmy odpust zupełny i pielgrzymim zwyczajem ucałowaliśmy ziemię. Owo miejsce święte, gdzie stało łożo, na którym Anna porodziła św. Marię Dziewicę znajduje się pod chórem kościoła... Po zwiedzeniu tego miejsca znów jeden z pielgrzymów przy pomocy innych wyszedł przez okno na górę, a potem wyciągnąwszy rękę wyciągał kolejno resztę. Obeszliśmy więc całą przestrzeń i oglądnęliśmy kaplice położone wyżej i niżej odznaczające się piękną architekturą... Po wejściu do kościoła, który dziś jest meczetem, oglądnęliśmy go dokładnie i zauważyliśmy, że była to zdobna i piękna świątynia, ściany bowiem były malowane, ale Saraceni malowidła pobielili wapnem, w kilku jednak miejscach wapno odpadło i znów widać chrześcijańskie malowidła. Była tu wymalowana cała historia poczęcia i narodzenia Najśw. Marii Panny, jak to Joachima usunięto ze świątyni z powodu bez-

plodności i jak przebywał na pustyni ze swymi pasterzami, jak pada w ramiona swej małżonki przy Bramie Złotej i wreszcie jak Anna rodzi Marię. O tym malowidle czytałem w jakimś opisie pielgrzymki, że Saraceni wyjaśniali je o Mahomecie, o jego życiu i jego raju, wszystko oczywiście w sposób jak najbardziej materialny. Gdyśmy to wszystko oglądnęli, wyszliśmy z kościoła ze smutkiem, że tak piękna świątynia i tak znakomity klasztor i w tak świętym miejscu jest w używaniu Saracenów”.

W w. XVI pielgrzymi otrzymują pozwolenie zwiedzenia tego miejsca dzięki względom, jakie zdołali uzyskać Ojcowie Franciszkanie.¹⁸ Ci ostatni, zapewne za słońcą opłatą, uzyskują nawet prawo urządzania tu stałych procesji i nabożeństw w pewne uroczystości maryjne.

O. Bonifacy z Raguzy, Kustosz Ziemi św. w latach 1559—1564 w ten sposób opisuje uroczystości tu odprawiane w dniach 8 września i 8 grudnia:

„Uroczystość Narodzenia Dziewicy Marii w Jerozolimie w kościele św. Anny... obchodzi się „sine aliqua pompa Missarum”. Czyta się tylko jedną Mszę św. z powodu meczetu wybudowanego obok miejsca świętego. Uroczystą Mszę św. odprawia się w tym dniu w dolinie Jozafata w kościele N. Marii Panny, a po jej skończeniu Bracia śpiewają antyfonę: Cum iucunditate Nativitatem Beatae Mariae celebremus, ut ipsa pro nobis intercedat ad Dominum Jesum Christum...

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. Marii Panny odprawia się w kościele św. Anny w ten sam sposób i tym samym porządku, jak w uroczystość Jej Narodzenia, a Bracia schodząc od kościoła Marii Panny na Dolinę Jozafata śpiewają tę antyfonę: „Sicut liliū inter spinas, sic amica mea inter filios Adam. Tu gloria Hierusalem, tu laetitia Israel, tu honorificentia populi nostri Mater Unigeniti, miserere nobis”.¹⁹

¹⁸ Greffin Affagar, *Relation de Terra S*, Paryż 1902, str. 96.

¹⁹ *De perenni cultu Terrae Sanctae*, str. 91, 92.

Z czasem uzyskano dalsze ustępstwa, że pod koniec XVI w. wyżej wspomniane uroczystości obchodzono okazale w kościele św. Anny.

Notatka O. Bernardyna Amico z lat dziewiętnastych brzmi:

„Tam gdzie poczęła się Maria Panna.. w Jej święty dzień śpiewa się Mszę św. z całą okazałością, a wszyscy inni kapłani jeden po drugim celebrują.. mieszkańcom tego miejsca daje się napiwek”.²⁰

W w. XVII ustalono ze względu na chciwość muzułmanów wysokość opłaty (25 medinów), a przepisy kustoszów coraz to przypominały, by nie dawać nic ponadto. Ceremonie tu odprawiane są coraz liczniejsze, mnożą się i ołtarze przenośne, by więcej kapłanów naraz mogło celebrować.

W „*Itinerarium Breve Terrae S.*” O. Bernarda du Clou, dyskreta Ziemi św. w latach 1672—74 spotykamy taki porządek nabożeństw w dniu Narodzenia Najśw. Marii Panny:

„Bracia (Franciszkanie) schodzą się z Betlejem, Grobu Pańskiego, od św. Salvatora do kościoła św. Anny... gdzie to Najśw. Dziewica bez zmayı poczęta narodziła się. O wschodzie słońca śpiewa się uroczyście Prymę i Tercję, następnie odprawia się Przenajświętsza Ofiara z jak największą okazałością z organami, diakonem i subdiakonem, mistrzem ceremonii, dwoma akolitami, turyferarzem, dwoma lub czterema kantorami w kapach, wszyscy w paramentach koloru białego.. W wymienionym kościele św. Anny codziennie, za wyjątkiem trzech dni Wielkiego Tygodnia wolno odprawić Mszę św. wotywną o Narodzeniu Najśw. Marii P. kapłanom obrządku łacińskiego, tak świeckim jak i zakonnym, nawet Maronitom; wykluczeni są jednak wszyscy Grecy i schizmatycy”.²¹

Wiek XVIII i pierwsza połowa XIX nie przyniosły już większych zmian w porządku nabożeństw odprawianych w tym sanktuarium. Wprawdzie Turcy zakłócają nieraz nabożeństwa,

²⁰ *Trattato delle Piante et Immagini dei Sacri edifici di Terra S.*, Florencja 1620, str. 50.

²¹ Florencja 1891, str. 119.

żądadą usunięcia organów, zakazują śpiewów, ale opłaty ui-
 szczone przez Kustodię Ziemi św. pozwalają na stałe odpra-
 wianie nabożeństw i na wstęp dla pątników. Coraz częściej
 natomiast spotkać można tak w kronikach Kustodii jak w opi-
 sach podróży do Ziemi św. różnych pątników skargi na
 oplakany wygląd tego sanktuarium.²² Turcy nie wykazują
 najmniejszej troski, a katolikom nie wolno tu nic remontować.
 W latach trzydziestych XIX w. groziło nawet rozebranie
 całkowite tej budowli; zapobiegła temu jedynie energiczna
 interwencja Kustosza Ziemi św. u ówczesnego paszy Ibraima.
 Wnet potem zjawilo się nowe niebezpieczeństwo. W związku
 z odbudową całej dzielnicy w r. 1841 Tajor Pasza zabrał się
 do przebudowy kościoła, ale w stylu muzułmańskim, z zamia-
 rem usunięcia całkowitego chrześcijan. Kwestię tę rozwiązał
 sułtan Abdul el Megib w r. 1856 oddając ten kościół
 Napoleonowi III jako dar wdzięczności za francuską po-
 moc w czasie wojny krymskiej. Z dniem 1 listopada 1856 r.
 przeszedł on urzędowo na własność rządu francuskiego. Z jego
 upoważnienia restaurację przeprowadził architekt Mauss,
 przywracając kościołowi dawny wygląd z czasów Krzyżowców
 w stylu romańskim. Do groty narodzenia Najśw. M. Panny
 prowadzą schody z nawy południowej. Zachowano tu styl
 bizantyjski, a dwa ołtarze tu się znajdujące są pamiątką
 Niepokalanego Poczęcia i Narodzenia. W r. 1877 rząd fran-
 cuski oddał opiekę i zarząd nad kościołem w ręce OO. Białych
 założonych przez kard. Lavigerie. Kongregacja Propagandy
 Wiary zastrzegła jednak dla Franciszkanów przywileje odpra-
 wiania tu dorocznych procesji i nabożeństw opartych na
 tradycji kilku wieków.

²² N. p. Ks. Hołowiński: *Pielgrzymka do Ziemi św.* III, str. 353:
 W pośród gruzu, śmieci i dzikiego zielska przybliżyłem się do ołtarza, pod
 którym znajduje się grota, gdzie wedle podania urodziła się Najświętsza Panna.
 Trzeba wszelki wstyd pokonać, chcąc być w tej grocie, bo wchód prawie za-
 walony gruzem, a wewnątrz także gruz. śmiecie i niezmierna wilgoć, jednakże
 w tym świętym miejscu, gdzie ta cudowna latorośl zakwitła odnowiliśmy
 anielskie pozdrowienie... Długo był ten kościół meczetem, jednakże za opłatą
 chrześcijan puszczano”

IL SANTUARIO DELLA NASCITA DELLA SANTISSIMA
VERGINE MARIA

Dai primi secoli, e specialmente dal V secolo, la pietà cristiana protegge i luoghi consacrati alla Madre di Dio. In tal modo è stato fatto a Gerusalemme l'oggetto del culto nelle vicinanze della piscina Probatica il luogo, dove, secondo il Protovangelo di Giacomo ed altri scrittori apocrifi, fù la casa di Gioacchino ed Anna e dove dovrebbe nascere la Madre Santissima. Qui appunto fù costruito un tempio sotto il nome della Vergine. Dal X secolo questa chiesa, dai monumenti chesi trovano dentro, porta il titolo di Gioacchino ed Anna, e dopo la stessa S. Anna. Nel anno 1187 questa chiesa fù cambiata in una moschèa, ed i cristiani potevano qui entrare solamente di nascosto oppure pagare un' alto prezzo, ed ivi celebrare le loro funzioni religiose.

Nel anno 1856 questa chiesa andò nelle mani del governo francese, il quale, dopo una ristaurazione, la diede ai PP. Bianchi.

I Francescani, quali da molti secoli celebravano qui le loro funzioni liturgiche, specie nelle festa della Vergine, hanno ritenuti le loro facoltà tradizionali.